Rok VII. Nr. 259

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:
Miesięcznie w ekspedycji . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 7,62 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:
na 4 stronie 6 łam. od wierszaj mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Andrzej Ewel., Piątek: † Marcin b. w;

CHOJNICE, piątek, dnia 11. listopada 1927 r.

Słońca wschód 6.47 zachód 16,24. Księżyca wschód 15.21 zach. 4.54.

Dziewięć lat.

W dniu 11. listopada obchodzimy rocznicę dwóch wielkich wydarzeń, a mianowicie rocznicę zawarcia rozejmu pomiędzy państwami koalicyjnemi a Niemcami i rocznicę rozbrajania Niemców w b. Kongresówce oraz tworzenia pierwszego, własnego Rządu Narodowego.

Dwa te historyczne zdarzenia łączą się ściśle ze sobą. Klęska Niemiec na froncie zachodnim złamała ich potęgę wojskową i polityczną i zmusiła ich do zawarcia rozejmu, w którym między innemi zobowiązali się do opuszczenia krajów przez siebie okupowanych, a więc i ziem polskich, które do Rzeszy Niemieckiej nie należały.

Jeszcze kilka miesięcy przed dniem 11. listopada Polska jęczała pod obuchem ciężkiego jarzma niemieckiego, butny i przewrotny Prusak panoszył się po miastach polskich, niszczył nasze fabryki, wywożąc do swego kraju drogocenne maszyny, wartościowe płody ziemne, rujnował wsie polskie, rekwirując zboże i bydło, a co najgorsze — zmuszał zgłodniałą i zrozpaczoną ludność do wyjazdu na roboty do Niemiec i traktował ją tam, jak ostatnie bydło robocze, jak niewolników, zatruwając moralnie i fizycznie ducha naszego narodu.

Przeznaczenie Najwyższego czuwało jednak i w ostatniej już chwili, kiedy siły moralne narodu polskiego zaczęły się wyczerpywać, nastąpił upragniony długo „cud".

Już w pierwszych dniach listopada armja niemiecka zachwiała się na swoim zachodnim froncie i wreszcie rozprysła się pod naciskiem sprzymierzonych Francuzów, Amerykanów, Anglików i Belgijczyków. W Niemczech wybuchła rewolucja i obaliła znienawidzone przez Polaków rządy cesarza Wilhelma. Austrja, jako nienaturalny ziepek różnych krajów i konglomerat narodów, rozleciała się zupełnie. Polska, istniejąca dotąd na papierze i na ustach polityków państw sprzymierzonych, zaczęła przyoblekać się w żywe kształty.

Gdybyśmy byli w owej chwili siedzieli spokojnie, czekając zmiłowania Bożego, a co najwięcej, obcej pomocy, to Niemcy gospodarowaliby u nas długo jeszcze. Nie mieli oni bowiem najmniejszej ochoty zrzec się tych korzyści, jakie dawała im okupacja b. Królestwa Polskiego, a już chyba najmniej myśleli o oddaniu tworzącej się Polsce Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Armja sprzymierzonych była zbyt daleko, a zresztą była ona tak wyczerpana, iż nie byłaby już w stanie wziąć udziału w walkach z Niemcami na naszym Wschodzie.

A oswobodzenie Polski nie było wówczas rzeczą łatwą. Niemcy, pokonani na froncie zachodnim, w stosunku do nas bynajmniej pokonanymi nie byli. Byli oni nadal panami położenia, mieli swoją sprężystą administrację, posiadali dobrze zorganizowaną i szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską, a kraj nasz cały zalany był przez dużą, kilkadziesiąt tysięcy ludzi liczącą armję niemiecką, wobec której, zdawało się, iż jesteśmy zupełnie bezsilni.

I wtedy to żywy dreszcz przeszedł w narodzie i ocknęła się potężna wola w kierunku samodzielnego, niepodległego życia państwowego, ta wola, która cuda działać może.

W ciągu kilku zaledwie dni dokonał się istny cud, nie mniejszy może, niż ten późniejszy „cud nad Wisłą" w wojnie bolszewickiej.

Otóż bezbronna prawie młodzież miast i wsi, idąc śladem bohaterskich praojców naszych, wyposażona do walki z uzbrojonym w karabiny, armaty i kulomioty wojskiem niemieckiem. Wykorzystała panujące w tem wojsku przygnębienie, wywołane wiadomościami o klęsce zachodniej, uderzyła w brawurowym ataku i — zwyciężyła.

Następuje teraz drugi, bezprzykładny w dziejach świata wysiłek.

Po wypędzeniu z granic Polski zaborcy, podjął się naród z trzech dzielnic, podległych różnym władzom i prawom w czasie rozbiorów, różne przeznaczenia w tej epoce losy — stworzyć jedność państwową, jedno nierozdzielne i wszędzie równe ciało, jedną wspólną Rzeczpospolitę.

Dzisiaj, po dziewięciu latach niepodległego życia narodu, budowa państwowa już jest na ukończeniu. Mamy dzisiaj państwo potężne i zorganizowane. Są jeszcze tu i owdzie usterki, niema jeszcze zgody i harmonji wewnątrz, jednakże to pewne, iż idziemy pewnym krokiem ku lepszej, świetlanej przyszłości.

Z tem większą więc radością i otuchą na przyszłość obchodzić możemy dzień 11. listopada 1918 roku. Jest on dniem zwycięstwa, od którego zaczynają się dzieje wskrzeszonej do niepodległego bytu Ojczyzny!

Historja nasza przekazała nam zadanie najważniejsze na przyszłość. Byliśmy zawsze przedmurzem Europy od barbarzyństwa wschodniego, t. zw. przedmurzem chrześcijaństwa, gdyż w przeszłości chodziło więcej o chrześcijaństwo jako takie. Dziś nie gra chrześcijaństwo w polityce tej roli pierwszorzędnej, zato występuje wschód w postaci innej, szerzącej zgniliznę na zachód, na całą Europę.

Uratowaliśmy w r. 1920 właśnie tę Europę, która się na grożącem jej niebezpieczeństwie nie była poznała, od zalewu wschodnią zgnilizną i wypłaciliśmy się sprzymierzonym obficie za oddaną nam przysługę w tworzeniu państwowości.

Niechaj dewizą naszą na przyszłość będzie zawsze, jak niegdyś, zasłanianie kultury zachodniej przed zalewem wschodu, a choć obecnie rządzą u nas ludzie, przesiąknięci zasadami wschodniemi, to Polska przetrzyma i tę próbę zwycięsko i z pewnością dane Jej będzie, nazywać się z dumą **przedmurzem zachodu.**

Ograniczenia dewizowe zniesione!

Zabroniony jest tylko wywóz monet złotych i złota w sztabach.

Warszawa. „Dziennik Ustaw" z dnia 5 b. m. publikuje rozporządzenie, znoszące wszelkie ograniczenia w dziedzinie handlu dewizami i walutami. Od daty tej zatem wszelkie ograniczenia przestają obowiązywać i można przekazywać waluty i dewizy zagranicę, oraz kupować i sprzedawać zagranicą złote w nieograniczonej ilości. Jak wiadomo, dotychczas tylko pewna ilość banków, t. zw. dewizowych, miała to prawo, przyczem istniały różne przepisy ograniczające. Obecnie w mocy pozostanie jedynie zakaz wywozu złota. Przepis ten jednak również ma być zmodyfikowany. Projektowane jest jedynie utrzymanie zakazu wywozu monet złotych i złota w sztabach, natomiast przedmioty złote będą mogły być wywożone bez przeszkód.

Rokowania polsko-niemieckie.

Dotychczasowe wiadomości o usunięciu dr. Lewalda ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską znajdują potwierdzenie w półoficjalnych kołach niemieckich. Poza tem mają zajść zmiany co do członków delegacji. Socjalistyczna prasa niemiecka domaga się usunięcia d-ra Lewalda i nawołuje do zakończenia wojny celnej z Polską.

Jak komuniści w Warszawie obchodzili 10-lecie Bolszewji.

Warszawa. Z powodu 10-lecia rewolucji bolszewickiej, obchodzili wczoraj komuniści budowy i zmuszali robotników do opuszczenia pracy. Na Żoliborzu rzucili się komuniści na zatrudnionych robotników koło budowy osiedla dziennikarskiego. Jeden z agitatorów strzelał z rewolweru. Napastników aresztowano. W ciągu dnia zdjęto kilkanaście transparentów. Po południu w kilku punktach miasta starano się rozwinąć pochody, ale władze bezpieczeństwa unicestwiły zamierzenia. W stronie ulicy Radzymińskiej zaatakował tłum starszego posterunkowego Szarlaka. Ten wydobył rewolwer i dał 7 strzałów w powietrze. Demonstranci rozbiegli się natychmiast. Wieczorem próbowano wszcząć zamieszania, szczególnie przed znaną fabryką Norblina Buch i Wernera, ale wszystkie próby zakłócenia spokoju zduszono.

Ruch bolszewicki w Polsce.

„Wysłanie delegacji robotniczych do Rosji".

Warszawa. Do redakcji pism warszawskich rozsyłana jest odezwa nowoutworzonego „Komitetu dla wysyłania delegacji robotników i chłopów z Polski do ZSSR." Odezwa ta wzywa „lud pracujący miast i wsi Polski, Ukrainy zachodniej i Białorusi zachodniej do wyboru delegatów po fabrykach, w kopalniach, folwarkach i po wsiach, w radach gminnych i miejskich, w kasach chorych i we wszystkich ugrupowaniach robotniczych i chłopskich". Komitet ma się starać o umożliwienie tym delegatom udania się do Rosji sowieckiej. Zaznaczyć się godzi, iż podobnej treści odezwy kolportowane były we wszystkich krajach Europy. Pod odezwą polską figurują podpisy znanych działaczy komunistycznych, jak posła Warskiego, Jana Hempla, adw. Edwarda Grabowskiego, dr. Estery Stróżeckiej i innych, oraz podpisy komunistów „nieoficjalnych". Zastanawia wśród nich nazwisko Tadeusza Wieniawa - Długoszewskiego, oraz posłów Ballina i Wojewódzkiego z Niezależnej Partji Chłopskiej.

Ks. senator Adamski wycofuje się z życia politycznego?

Złoży ponadto stanowisko patrona Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gosp.

Warszawa. Jak donoszą z Poznania, ks. senator Adamski, znany działacz Ch. D., wycofuje się z życia politycznego i nie ma zamiaru kandydować w wyborach do przyszłego sejmu. Ks. senator Adamski zamierza również zrezygnować ze stanowiska patrona Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. Na stanowisko patrona proponuje dotychczasowego wicepatrona, dr. Włodzimierza Seydlitza.

Jak ocenia się dowodowość ksiąg handlowych?

W poprzednich mych rewelacjach pod tytułem „Zagadnienia podatkowe" — omawiałem praktyki wymiarowe Komisji Szacunkowych państw. podatku dochodowego, stosowane wobec rolników. Obecnie zanalizuję dowodowość ksiąg handlowych w handlu i przemyśle i powody odrzucania tychże przez władze wymiarowe.

Księgi handlowe, lub księgi rolnicze, prowadzone wedle zasad księgowości kupieckiej, posiadają na podstawie utartych zwyczajów w myśl licznych wyroków sądów najwyższych we wszystkich państwach praworządnych bezwzględną moc dowodową, jeżeli odpowiadają wymogom kodeksu handlowego. Niechcąc nadużywać gościnności łamów prasy, omijam omawianie szczegółowych cech prawidłowych ksiąg handlowych, ograniczając się jedynie na podkreślaniu, że prawidłowe księgi handlowe powinny wykazać wszelkie zmiany majątkowe pod względem ilościowym jak i jakościowym, a być oparte na wszelkich możliwych dowodach i na rocznych zamknięciach wyników rachunkowych, poprzedzanych przez szczegółowo sporządzone inwentury.

Kto jest powołany do oceny, czy księgi handlowe prowadzone są prawidłowo, t. zn. czy odpowiadają przepisom kodeksu handlowego? Jedynie zaprzysiężeni znawcy i biegli, którzy posiadają wysokie kwalifikacje fachowe, o czem wyraźnie głoszą postanowienia ustawy

Memorjał Parkera poderwał w Ameryce kredyt Niemiec.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że ogłoszenie memorandum Parkera Gilberta wywołało w Ameryce bardzo silne i, niestety niepomyślne dla Niemiec echo. W kołach gospodarczych Ameryki oczekują, że bezpośrednim skutkiem kroku Parkera Gilberta będzie spadek kursu niemieckich papierów wartościowych na giełdzie nowojorskiej.

Korespondent waszyngtoński „Berliner Tageblattu" wyraża również obawę, że zarzut rozrzutnej gospodarki, postawiony przez Parkera Gilberta rządowi niemieckiemu może uniemożliwić na przyszłość nowe pożyczki niemieckie w Ameryce, nie przeznaczone na wyraźne produktywne cele.

Żydy zawsze razem.

Bruderschaft głośnego pisarza ze zbrodniarzem.

Lwów. Powtarzając za paryskiemi pismami wiadomość, iż znany literat żydowski Szalom Asz urządził w tych dniach banklet na cześć mordercy Petlury, Schwarzbarda, „Diło" pisze, że wprawdzie potężną jest solidarność rasowa żydów, jednakże sumienie kulturalnego człowieka musi poruszyć fakt, że wybitny pisarz oddaje cześć indywiduum zbrodniczemu o przeszłości tak ciemnej, jak przeszłość Schwarzbarda.

o podatku dochodowym oraz rozporządzenia wykonawcze.

Tymczasem władze wymiarowe w licznych wypadkach nie polegają na orzeczeniach takich znawców i posługują się instytucją t. zw. kontrolerów wzgl. buchalterów skarbowych, przewidzianych w rozporządzeniach ministerjalnych jedynie dla podatku **przemysłowego**, a nie dochodowego.

Jak wygląda fachowe przygotowanie, zwłaszcza takich „kontrolerów"? Powołuje się na stanowisko kontrolera zwykle takich ludzi, nie posiadających albo żadnego pojęcia o księgach handlowych, albo posiadających kwalifikacje co najwyżej tylko teoretyczne. Inaczej też być nie może, albowiem buchalter o wysokich kwalifikacjach teoretycznych i praktycznych nigdy nie zgłosi się na podrzędne stanowisko kontrolera kontraktowego za wynagrodzeniem najwyżej IX grupy uposażeń skarbowych. Skutki puszczania takich nieprzygotowanych kontrolerów na płatników są ogólnie znane, wobec czego nie potrzebuję się o nich rozpisywać.

Lecz i niektórzy buchalterzy Izb Skarbowych, aczkolwiek posiadają kwalifikacje fachowe, nie zawsze oceniają należycie dowodowość ksiąg handlowych, gdyż pochodząc częstokroć z innych dzielnic, nie znają nawet przepisów kodeksu handlowego. Przytoczę tu wypadki, w których pewien buchalter nie uznał dlatego prawidłowości bilansu, gdyż inwentura nie była podpisana przez śpichrzowych, buchalterów, polowych i t. p. i to ewentualnie z oświadczeniem w miejsce przysięgi, że inwentury są zgodne z rzeczywistym stanem wykazanych remanentów. Tymczasem § 41 kodeksu handlowego wymaga tylko podpisu kupca lub wspólników.

Wspólną cechą kontrolerów i buchalterów skarbowych zazwyczaj jest mozolne wyszukiwanie formalnych tylko usterek, wyliczaniem których zapełnia się całe arkusze, kończąc wnioskiem o nieuznanie ksiąg handlowych. Dawniej praktykowało się jeszcze sporządzanie protokółów rewizyjnych, które były podpisywane przez płatnika, lecz w ostatnim czasie sporządza się zwykle tylko wewnętrzne sprawozdanie, tak że płatnik nie ma najmniejszego pojęcia o wynikach rewizji, czy książki uznano lub nie uznano i jakie mianowicie zarzuty zostały podniesione.

Komu tu za taki stan rzeczy winę przypisywać, trudno odgadnąć.

W każdym bądź razie szukam na próżno w ustawie o państw. podatku dochodowym, o instytucjach t. zw. „kontrolerów i buchalterów skarbowych", tudzież czy opinja takich urzędników wystarczy na obalenie orzeczenia zaprzysiężonych i publicznie ustanowionych znawców.

Natomiast wyczytać można w art. 55 ustawy o państw. podatku dochodowym, że znawców (biegłych) należy powołać przedewszystkiem z pośród osób, wykazanych przez zrzeszenie zawodowe.

Art. 60 tejże ustawy głosi, że płatnicy mogą na poparcie swych zeznań powoływać na koszt własny świadków i znawców (biegłych) celem oświadczenia ściśle określonych okoliczności oraz przedkładać do przejrzenia księgi handlowe lub gospodarcze.

Z tego artykułu jednakże daleko jeszcze nie wynika, że władza wymiarowa wzgl. jej organy pomocnicze (kontrolerzy i buchalterzy) mają prawo orzekać o prawidłowości ksiąg handlowych. Księgi należy oczywiście jedynie w tym celu przedłożyć, ażeby dać władzy wymierzającej podatek możność stwierdzenia, czy księgi zawierają wszystkie transakcje, uwidocznione w listach przewozowych, wyciągach kontokorentowych, które władzom jedynie mocą prawa są dostępne.

Inaczej byłyby postanowienia końcowe art. 60 sprzeczne z ustępem ostatnim art. 55, a mianowicie art 61, który wymaga zaprzysiężenia znawców.

Podpisany osobiście w tej materji konferował ostatnio w Ministerstwie Skarbu, gdzie mu przyznano słuszność, że nie wolno obalać orzeczenia zaprzysiężonych znawców (biegłych), gdyż byłoby to pohańbieniem reputacji danego fachowca, i polecono mu zebrać odpowiedni materjał i skierować zażalenie do Ministerstwa Skarbu, do czego niebawem przystąpię.

Do organizacji zawodowych natomiast zwracam się z apelem, aby w interesie obrony słusznych praw płatników korzystali z postanowień art. 55, a wtedy na pewno będzie mniej utyskiwań i większa równomierność w wymiarach państw. podatku dochodowego.

Alojzy Kamrowski.

SPRAWY POLSKIE.

Min. Zaleski objął urzędowanie.

Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, po dłuższej chorobie objął kierownictwo Ministerjum. Zastępujący go dotychczas poseł Knoll w najbliższym czasie powraca na swą placówkę przy Kwirynale.

Depesza p. Devey'a.

Doradca finansowy Banku Polskiego i przedstawiciel grupy zagranicznej, która udzieliła Polsce pożyczki stabilizacyjnej, p. Devey, nadesłał dnia 7 bm. do Banku Polskiego depeszę, w której wyraża swą wdzięczność p. ministrowi Skarbu i Radzie Banku za wybranie go na członka Rady oraz zawiadamia, że przybędzie do Warszawy dnia 21 bm.

Rokowania emigracyjne polsko-niemieckie.

W związku z rokowaniami emigracyjnemi między rządem polskim a niemieckim, wyjechał do Berlina dyrektor urzędu emigracyjnego, p. S. Gawroński.

Odwołanie p. Max Müllera.

AgencjaReutera dowiaduje się, iż poseł Wielkiej Brytanji w Warszawie Max Müller będzie odwołany, a miejsce jego obejmie sir Wilian Erskine, dotychczasowy poseł angielski w Sofji.

Wyjazd Dyr. Jackowskiego odłożony.

Zapowiedziany wyjazd dyr. dep. polit. M. S. Z., p. Jackowskiego, do Berlina gdzie miał p. Jackowski, w charakterze specjalnego pełnomocnika, rozpocząć rokowania z min. Stresemannem został chwilowo odłożony. Dyr. Jackowski zachorował na grypę i z powodu silnej gorączki nie może opuszczać mieszkania.

Mniejszości narodowe przed wyborami.

Z kół ukraińskich informują, iż wiadomości, jakoby mniejszości narodowe tworzyły oddzielny blok partji nacjonalistycznych i oddzielny blok partji socjalistycznych, nie odpowiadają prawdzie. Koła te twierdzą, że Niemcy, Białorusini i Ukraińcy pójdą do wyborów zwartym frontem, t. zn. wspólnie z partjami nacjonalistycznymi, z pominięciem jedynie ugrupowań komunistycznych.

ZAGRANICA.

Lloyd George o siłach zbrojnych Niemiec.

Londyn. Reuter podaje treść przemówienia, które wygłosił dziś Loyd George. Przywódca liberałów powiedział, m. in: „Niemcy i inne dawniej wrogie państwa, obecnie rozbrojone, mają w gotowości bojowej conajwyżej 300.000 ludzi, zresztą słabo wyekwipowanych w przeciwstawieniu do sojuszników, których siły wojskowe należy ocenić na 10 miljonów żołnierzy. Dawniejsi sojusznicy nie zmniejszyli tych sił chociażby o jedną dywizję, chociażby o jeden aeroplan lub wreszcie chociażby o jedną baterję armat".

Atak na posła sowieckiego we Francji.

Paryż. „Figaro" zaatakowało w bardzo ostry sposób nowego posła sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego. W artykule Francois Coty'ego dziennik czyni Dowgalewskiego odpowiedzialnym w znacznej mierze za egzekucje, które miały miejsce w sowietach, w okresie od 1917 do 1921 roku. Coty zapowiada, iż będzie nadal prowadził kampanję przeciwko Dowgalewskiemu z całą bezwzględnością.

O wykonaniu planu Dawesa.

Paryż. Z powodu odpowiedzi rządu niemieckiego na memorjał ajenta amerykańskiego, Parkera, dowiadujemy się, że całą dyskusję w sprawie wykonania planu Dawesa świadomie sprowokował gabinet berliński, aby w ten sposób zadokumentować dążenie Niemiec do zrewidowania planu.

We wczorajszej „Liberte" Bainvile zapatruje się dość sceptycznie na przyszłość i na lojalne wykonanie przez Niemcy swych zobowiązań płatniczych.

Przewaga amerykańska na morzu.

Londyn. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o nowym programie powiększenia floty, który będzie przedłożony kongresowi w Waszyngtonie na przyszłej sesji.

Przyjęcie go sprawi stanowczą przewagę floty amerykańskiej nad angielską, gdyż ze względów finansowych Anglja nie może marzyć o dotrzymaniu kroku Stanom Zjednoczonym.

55 proc. złota w posiadaniu St. Zjedn.

Według oficjalnych danych amerykańskiego ministerjum finansów, ogólna suma złota w monetach w Stanach Zjednoczonych sięga 4 miljardów pięćset tysięcy dolarów. Stanowi to 55 proc. ogólnej sumy złota na całym świecie.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 10 listopada 1927 r.

— **Święto urzędowe.** W dniu 11 listopada br. z okazji obchodu 9-tej rocznicy zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości odbędzie się w Chojnicach o godz. 9 tej w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, przy współudziale przedstawicieli władz, urzędów, młodzieży szkolnej i społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa, w której wezmą udział towarzystwa przysposobienia wojskowego, szkoły średnie itd.

Budynki prywatne, proszę w dniu tym uroczystym udekorować flagami o barwach państwowych.

Za komitet obchodu:
(—) Weiss, starosta.

— **Wypadek samochodowy.** W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na szosie z Konarzyn do Chojnic zdarzył się wypadek samochodowy. Jadący na środku szosy wóz nie zboczył na stronę a szofer, nie chcąc najechać na konie

---

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

72)

Byłażby to rzeka Yukon czy jej dopływ Klondike? Przypuszczenie takie należało odrzucić. Mapa wskazywała wyraźnie, że wybrzeże i strona przylegająca do niego musiały znajdować się ponad kołem polarnem. Przy skrzyżowaniu południka 136° 15' i równoleżnika nieoznaczonego cyframi, widniał krzyż czerwony, który najpierw zwrócił uwagę Jane Edgerton. Napróżno mozoliła się nad rozwiązaniem zagadki. Bez dokładnego oznaczenia równoleżnika nie można było się domyślić, w jakiej części Ameryki Północnej znajduje się nakreślone wybrzeże i jakie miejsce lądu wskazuje krzyż czerwony.

O ile więc Jacques Ledun nie odzyska przytomności, nikt się nigdy nie dowie, czy nieznajomy kierował się dopiero do tej krainy, czy też z niej powracał.

Nie ulegało wątpliwości, że Jacques Ledun należał do rodziny zajmującej pewne stanowisko społeczne. Nie był to prosty robotnik. Świadczyły o tem listy matki pisane stylem poprawnym. Przez jakie niepowodzenia, przez jakie nieszczęścia przejść musiał, aby doczekać się tak opłakanego końca na łóżku szpitalnem?

Kilka dni upłynęło, a stan Jakóba Ledun nie polepszał się bynajmniej. Zaledwie wymówić mógł kilka słów niewyraźnych. Nie można nawet przekonać się, czy nie stracił pełni swych władz umysłowych.

— Przypuszczać należy — oświadczył doktor Pilcox — że umysł chorego doznał silnego wstrząśnienia. Skoro oczy otwiera, uważam, iż spojrzenie jego jest błędne.

— A stan fizyczny nie polepsza się? — spytał Summy Skim.

— Wydaje mi się jeszcze poważniejszy niż stan psychiczny — wyraźnie oświadczył doktor.

Z tych słów można było wnioskować, że pomimo swego zwykłego optymizmu lekarz stracił wszelką nadzieję.

Ale Ben Raddle i Summy Skim opierali się tym smutnym przeczuciom. Wmawiali w siebie, że zczasem polepszenie nastąpi. Gdyby nawet nie przyszedł zupełnie do zdrowia, może odzyska pełnię władz umysłowych i odpowie na zadane mu pytania.

W kilka dni po orzeczeniu doktora zdawało się, że przewidywania obu kuzynów sprawdzają się i że doktor Pilcox zbytnio wątpił o skuteczności swego leczenia. Reakcja w stanie chorego była widoczna. Bezwład zaczął się zmniejszać. Wzrok jego bardziej stanowczy i jak gdyby pytający błądził po nieznajomym mu pokoju i spoczywał na otaczających go osobach.

Czyżby nieszczęśliwy ten człowiek miał być uratowany?

Doktor potrząsał głową z powątpiewaniem. Lekarza pozory zawieść nie mogły. Jeżeli umysł odzyskał przytomność, to poto, by ją stracić na zawsze. Jeżeli oczy otworzyły się, to poto, by zamknąć się na wieki. Był to ostatni wysiłek życia przed bliskiem zgaśnięciem.

Edith pochyliła się, wysłuchując się w słowa, który chory wymawiał cichym i przerywanym głosem. I domyślając się raczej niż rozumiejąc, odpowiedziała:

— Pan jest w pokoju szpitalnym.

— Gdzie? — spytał Jakób Ledun, usiłując podnieść się.

— W Dawson City. — Sześć dni temu znaleziono pana omdlałego na drodze. ...Przyniesiono pana tutaj.

Powieki Jakóba Ledun zamknęły się na chwilę. Zdawało się, że wysiłek go wyczerpał. Doktór kazał mu dać kilka wzmacniających kropel, po których chory ocknął się znowu.

— Kim jesteście? — spytał.

— Kanadyjczykami — odpowiedział Summy Skim — prawie że Francuzami, możesz pan nam zaufać. Uratujemy cię.

Chory uśmiechnął się lekko i padł na poduszki. Zapewne czuł, że umiera, gdyż łzy spływały po jego wychudłej twarzy. Za radą doktora zostawiono go w spokoju, czekano u wezgłowia, aż chory odzyska dość siły, aby mógł przemówić.

Dwa dni następne nie przyniosły ani pogorszenia, ani polepszenia w stanie zdrowia Jakóba Ledun. Osłabienie było tak wielkie, że zdawało się, iż mówić już nie będzie. Tymczasem z długiemi przerwami chory zaczął mówić znowu z wielkim wysiłkiem, jakby zachęcając, aby go pytano. Widocznie było, że pragnął mówić o siebie.

W ten sposób stopniowo dowiedziano się kolei jego życia. Pewne okoliczności pozostały jednak niewyjaśnione. Co robił w Klondike? Skąd powracał lub gdzie szedł, kiedy padł zemdlony na drodze?.

Jakób Ledun, lat czterdziestu, budowy silnej, którą mógł zniszczyć tylko ostateczny brak najniezbędniejszych potrzeb, był Bretończykiem z Nantes.

Matka, żona bankiera zrujnowanego przez spekulacje, przebywała stale w tem mieście, walcząc z coraz to większą biedą.

Od dzieciństwa Ledun miał pociąg do morza. Ciężka choroba, która zaskoczyła go w chwili, gdy miał zdawać egzaminy w szkole morskiej, zachwiała na wstępie jego karjerą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skręcił cokolwiek późno na bok i samochód uległ znaczniejszemu uszkodzeniu. Troje jadących i szofer wyszli przy tem cało. Bliższych szczegółów brak.

— **Wieczorek kompozytorski.** W niedzielę, bm., odbył się w auli Gimnazjum koncert kompozytorski. Z braku miejsca damy sprawozdanie z tegoż koncertu w jutrzejszym numerze.

— **Wieczor chryzantemów**, jaki urządzają na cele dobroczynne w Chojnicach Tow. Ziemianek i Polek, odbędzie się dnia 12 listopada w tę sobotę, a nie jak mylnie ogłoszono 13 listopada.

Przypominamy to wszystkim naszym czytelnikom i prosimy ze względu na dobry cel o jaknajgremjalniejszy udział.

— **Rzadka uroczystość.** W piątek dnia 11 b. m. obchodzi st. sekr. miejski p. Wilczewski z małżonką swą 25 letni jubileusz małżeński.

Jubilat jest czynny w tutejszej administracji miejskiej od r. 1920, a za czasów zaborczych pracował przez długie lata w Więcborku, gdzie założył Bank Ludowy, Rolnik, Towarzystwo śpiewu „Lutnia". Brał on również czynny udział w pracach w towarzystwach polskich, mianowicie w Towarzystwie Ludowem i Towarzystwie Młodzieży Polskiej.

Na intencję Jubilatów odprawi syn, Ks. Fr. Wilczewski, o godz. 8,30 uroczyste nabożeństwo.

Redakcja ze swojej strony życzy Jubilatom jak najdłuższego wspólnego pożycia w zdrowiu i pomyślności.

— **Za uprawianie nierządu** przytrzymaną została na tut. dworcu niejakaś Helena Jaworska, pochodząca z Torunia, która już za podobne występki i włóczęgostwo była w Zakładzie Poprawczym.

Niejakaś Grunówna z Chojnic odstawiona została do Torunia do Zakładu Dobrego Pasterza celem wyleczenia jej z choroby wenerycznej.

— **Kradzieże.** W tych dniach popełniono na dworcu w Grunowie kradzieży brukwi. Policja zdołała ptaszków przyłapać. Okazali się nimi kolejarze. Na tut. dworcu wyjęto z baraku, stojącego bez użytku, wszystkie szyby. Dotychczas policja nie zdołała jeszcze sprawców wykryć.

— **Wzrost bezrobocia.** Z nadchodzącą zimą wzrasta u nas bezrobocie. Dotychczas zgłosiło się do Magistratu 22 bezrobotnych.

— **Sprawozdanie z działalności Żeńskiej Konferencji św. Wincentego a Paulo za rok 1927.** Wzorem lat ubiegłych odbyło się wczoraj dn. 7 bm. w dzień piątej rocznicy istnienia Żeńskiej Konf. św. Wincentego a Paulo, walne zebranie. Stosunki Konf przedstawiają się następująco: liczy ona ogółem członków 78 t. j. 15 członkiń czynnych i 63 płacących. Członkinie czynne odwiedzały osobiście w najmniej raz na miesiąc ubogich i chorych, poruczonych ich opiece, służąc im stale radą, opieką i pomocą, referując o swych wywiadach na zebraniach Konf., które się odbywały dwa razy w miesiącu. Konfer. wspierała w bieżącym roku 71 osób. Na dochody składały się pieniądze z kolekt poszczególnych zebrań; pieniądze zebrane od wspierających członkiń przez kursującą co miesiąc listę, jednorazowa subwencja z Magistratu i czysty zysk z wieczornicy, urządzonej dn. 16 10 br. staraniem Konf. Wydano co miesiąc 53 osobom 2 — 4 kartek na chleb i 18 kartek na pół i 1 l. mleka dla starców i niemowląt. W nagłych wypadkach udzielono doraźnej pomocy pieniężnej. W ciągu roku, wydała Konf. 1052 bochenków chleba i 3361 l. mleka. Oprócz powyżej wymienionych datków rozdała Konf. dla 53 osób sutą gwiazdkę i Święcone. Na gwiazdkę dostał każdy ubogi koszulę barchanową, 5 f. żytniej mąki, 2 f. kaszy jęczmiennej, 3 funtowy strucel, 1 f. cukru, 1 f. wędzonej okrasy, kawałek mydła. Pozatem rozdano dużo dobrze utrzymanych starych rzeczy. Na Wielkanoc rozdano pomiędzy ubogich 160 jaj, 25 f. kiełbasy, 25 f. okrasy i 10 cent. kartofli, ofiarowanych Konferencji.

Roczny dochód wynosił	3 934,04 zł.
„ rozchód „	2 818,16 zł.
Zasób dnia 7 11 1927	1 115,88 zł.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że Konf. nasza, jak na obecne ciężkie czasy, rozwija się z roku na rok coraz pomyślniej. Te wydatne wyniki działalności swej zawdzięcza Konf. ofiarności społeczeństwa. Wszystkim Dobrodziejom, którzy w jakikolwiek bądź sposób, czy to niestrudzoną pracą lub pomocą materjalną przyczynili się do ulżenia biedy i nędzy jako i do rozwoju Konf. składamy wdzięcznem sercem gorące podziękowanie, prosząc o dalszą pomoc i ofiary.

Zarząd:
Patron: ks. prob. Makowski,
Przewodnicząca: Sobierajczykowa,
Sekretarka: Kosznikówna,
zastępczyni: Pyttlikowa,
Skarbniczka: Stammowa.

— **Zajmujący dramat historyczny.** W czwartek i piątek kręci kino wielce zajmujący film p. t. „Neron". Obrazy z dziejów Rzymu za czasów panowania Nerona, najkrwawszego tyrana i największego okrutnika w historji ludzkości, trzymając widza od początku do końca w pełnem napięciu nerwów. Obraz ten nie ma nic wspólnego z widzianem obrazem „Quo vadis". Zwracamy już teraz uwagę wszystkim kinoamatorom, że wkrótce na tut. ekranie ukaże się wielki dramat „Ben Hur", według powieści L. Wallace'a.

Silno, pow. Chojnice. (Tegoroczne strzelanie Tow. Powst. i Wojaków). W niedzielę o godz. ½2 rozpoczęło się na strzelnicy w Gockowicach strzelanie Tow. Powst. i Wojaków, kierowanie przez oficera, przybyłego z Chojnic. Chociaż pogoda nie sprzyjała, przybyła jednak spora liczba członków, a nawet i gości. Najlepsze strzały oddali pp. Kruszyński i Drewek.

Po strzelaniu udano się na salę p. Szarmera, gdzie ochoczo bawiono się do późnej nocy.

Karsin, pow. chojnicki. (Przedstawienie St. Mł. Żeńskiej.) Po krótkim czasie wystąpiło tut. ruchliwe Stow. Młodz. Żeńskiej znów z pięknym programem na scenę. Odegrało mianowicie w ub. niedzielę „Lilje i róże" sztukę, która przeniosła widzów do tych czasów, w których chrześcijanie mężnie znosili prześladowania dla wiary, pociągając przez to innych do nauki Chrystusa. Uznanie należy się przedewszystkiem reżyserji za świetne dekoracje, to ogrodu Flawjuszów, to atrium, to świątyni bogini Westy, aż wreszcie ponurych katakumb, które na publiczności zrobiły nadspodziewane wrażenie. O aktorkach zaś zaznaczyć należy, że prócz pierwszy raz występujących na scenie druhen, wywiązały się ze swego zadania w rolach rzymskich patrycjuszek i niewolnic murzynek (niektóre stroje spec. były sprowadzone, inne mozolnie, a świetnie przygotowane) znakomicie. Widać, że nauka w tymże Stow. nie idzie w las.

Zaznaczyć trzeba, że obecnością swą przedstawienie zaszczycić raczyli oprócz miejsc patrona ks. prob. Licznerskiego także ks. prob. Wrycza i ks. Radke z Wiela, człon. Rady Zw. naucz. p. R Narlochówna, prezeska St. M. Ż z Wiela i nauczycielstwo okolicznych miejscowości, co niemało zachęci druhny do dalszej pracy.

Radogoszcz, pow. starogardzki. (Pożar tartaku.) W niedzielę wybuchł pożar w tartaku p. Fitzermana. Spłonął cały przetarty materjał. Nic nie uratowano, gdyż żadna pomoc ze strony straży pożarnej się nie stawiła, nawet wody nie dowieziono, pomimo że bardzo wielu zeszło się ciekawych. P. F. poniósł poważną szkodę. Przyczyna pożaru niewiadoma, prawdopodobnie zachodzi podpalenie.

Toruń. (Morderca dyr. Jakobsona wolny.) W poniedziałek o godz. 9 tej rano rozpoczęła się w Sądzie Okręg. w Toruniu rozprawa przeciw dawn. urzędnikowi tut. cukrowni Maksymiljanowi Sielskiemu posądzonego o zabójstwo śp Jacobsona, dyr. tut. cukrowni.

Rozprawa trwała do godz. ½11 w nocy.

Na rozprawę zawezwano 18 świadków oraz 3 lekarzy-psychjatrów, którzy orzekli, iż oskarżony czynu dokonał w stanie zaburzenia umysłowego.

Pan Prokurator wniósł jednak o zasądzenie oskarżonego w myśl § 211 kod kar. na karę śmierci.

Po zbadaniu sprawy sąd wydał wyrok uwalniający Sielskiego od winy i kary.

Decyzję swą sąd oparł na orzeczeniach psychjatrów, — dr. Swietłowa, dyr. kliniki psychjatrycznej w Kocborowie, i pułk. dr. Neikena, ordynatora szpitala szkoły sanitarnej w Warszawie. Obaj psychjatrzy zgodnie orzekli, że Sielski działał w stanie silnego afektu i oddał strzał bezwiednie.

Ponadto przyjęto za ustalone, że oskarżony po dokonaniu zbrodni usiłował odebrać sobie życie.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Przerwanie układów gospodarczych między Polską a Gdańskiem.

Gdańsk, (Radjo.) Urzędowy komunikat głosi: We wtorek odbyły się w Gdańsku pod przewodnictwem przedstawiciell obu rządów pertraktacje w sprawie układów gospodarczych między Polską, a Gdańskiem.

We wtorek odbywały się pertraktacje pomiędzy rzeczoznawcami przemysłu metalowego, żelaznego i porcelanowego.

Ciąg dalszy obrad, mający się odbyć wczoraj, został przerwany z powodu nieprzybycia polskich rzeczoznawców przemysłu tekstylnego i chemicznego.

Wobec tego odroczono pertraktacje i przedstawiciele rządu polskiego wyjechali do Warszawy. Powodu niestawienia się polskich rzeczoznawców urzędowy komunikat nie podaje.

Devey przyjeżdża do Polski.

Warszawa, (Radjo) Z Nowego Jorku donoszą, że w tych dniach przybędzie do Polski doradca finansowy Devey.

Przyjedzie on z żoną, dwiema córkami, dwoma synami, asystentem Durandem i sekretarzem.

Wykluczenie przywódców z partji komunistycznej.

Moskwa, (Radjo). Biuro moskiewskiego komitetu partji komunistycznej przesłało do komitetu Centralnego prośbę o wykluczenie Trockiego, Zinowjewa, Kamieneva i innych przywódców opozycyjnych z partji komunistycznej

7 miljonów „Hindenburgspendy".

Berlin, (Radjo.) Jakkolwiek zamknięcie „Hindenburgspendy" nastą i w połowie listopada, to już teraz obliczono, że na ten cel zebrano ogółem 7 miljonów marek

Aresztowania polityczne w Tyrolu.

Insbruk, (Radjo) W miejscowości Tauferr (Tyrol) aresztowano 24 osób dlatego, że w dniu jubileuszowym wkroczenia faszystów do Rzymu posmarowali podobizny Mussoliniego, umieszczone na wszystkich afiszach, farbą olejną.

Naprężenie w parlamencie austrjackim.

Wiedeń, (Radjo). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu austrjackiego przyszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy kanclerzem Dr. Seiplem, a przywódcą partji komunistycznej Dr. Rennerem.

Dr. Seipel oświadczył, że, jakkolwiek opozycja zwykle zaczepia rząd, on dziś zaczepi opozycję. Dr. Seipel podkreślił, że praca w parlamencie ciągle napotyka na trudności ze strony opozycji i dlatego rząd będzie zmuszony uniezależnić się zupełnie od parlamentu.

Przywódca partji komunistycznej, Dr Renner, zaznaczył, że partja jego jest przeciwna „kulturkampfowi", lecz ofiaruje swoją współpracę dopiero wtedy, jeśli rząd ostro wystąpi przeciwko tym, którzy pragną działać w państwie za pomocą gwałtu.

Małoletni zbrodniarz.

Milhuza, (Radjo). Zdarzył się tu wypadek, jakiego pewnie jeszcze nie notowano w dziejach kryminalnych.

Trzyletni chłopiec oblał swego 18 letniego brata naftą i zapalił go. Zapytany o przyczynę, odparł spokojnie, że zniecierpliwiły go ustawiczne krzyki brata.

Szczątki samolotu na wybrzeżu francuskiem.

Cherbourg, (Radjo). W okolicy Etaples napotkał jeden z urzędników celnych na szczątki srebrno-białego samolotu, którego fale rzucały na pełne morze. Marynarka z Cherburga udała się natychmiast na pełne morze, aby stwierdzić pochodzenie samolotu.

Zakończenie strajku pracowników kolejowych w Czechosłowacji.

Praga, (Radjo). Na wczorajszem posiedzeniu rząd przyjął żądania pracowników kolejowych, wobec czego strajk kolejowy się zakończył.

Skutki memorjału Parkera Gilberta.

Nowy Jork, (Radjo) Bankierzy nowojorscy przypuszczają, że rynek pieniężny niemiecki będzie przez dłuższy czas zamknięty, z czego zyska rynek francuski i polski.



Kongres francuskich radykalnych socjalistów.
Zdjęcie nasze przedstawia obrady kongresu radykalnych socjalistów francuskich, przeciwników Poincare'go i Milleranda, między innymi siedzą b. premjer Caillaux (x), b. minister spraw wewnętrznych Malvy (xx) itd.

Gniew. (Dwie kobiety żywcem spalone.) Dnia 4 bm. w nocy spaliły się zabudowania gospodarcze wraz z domem mieszkalnym Franciszki Rożenowej w Wielkiej Jani, pow. Gniewskiego, przyczem zginęły w płomieniach dwie zamieszkałe tam kobiety. Właścicielkę domu Rożenową, podejrzaną o podpalenie aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Nowem.

Wąbrzeźno. (Otwarcie bóżnicy.) Napływ żydów do naszego miasta stał się w ostatnim czasie tak wielki, że spowował otwarcie bóżnicy. Któż winien temu zażydzaniu miasta? Tylko ci obywatele, którzy swoje sklepy wydzierżawili dla grosza judaszowskiego. Hańba wszystkim szabesgojom i popierającym firmy żydowskie.

Chełmża. (Gorszące awantury pijaków). Dnia 2 bm. po nieszporach w miejscowym kościele parafjalnym w Chełmży zaczepiali wychodzących z kościoła wiernych, lżąc ich obelżywemi słowami, tamtejsi trzej bracia Majewscy, jeden z nich zwolniony fukcjonarjusz policji państw. drugi radny miejski, trzeci marynarz. Na interwencję miejscowego komendanta posterunku policji, starszego przodownika Okornickiego, awanturnicy pobili i rozbroili go, przyczem zabrali mu szablę W nocy tego dnia nieznani sprawcy wybili szyby w prywatnem mieszkaniu kom. posterunku policji. Awanturników aresztowano i osadzono w więzieniu.

Lubawa. (Nie używać wody niegotowanej.) W ostatnich miesiącach zaszło tu kilkanaście wypadków tyfusu brzusznego. Lekarz powiatowy dr. Żuralski uważa za powód choroby używanie niegotowanej wody ze strugi Sandell. Przeto ostrzega przed używaniem tejże jakoteż wody z Drwęcy w stanie surowym.

Tczew. (Fałszywe pięciozłotówki) W ostatnich dniach pojawił się nowy typ fałszywych 5-złotowych biletów skarbowych ostatniej emisji. Nowe falsyfikaty znaczone są serją D. i numerami, począwszy od 28 tysięcy. Falsyfikat rozpoznać można łatwo z powodu gorszego i odmiennego koloru.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy kładzeniu nowego toru kolejowego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony tamże robotnik Tater z powiatu starogardzkiego, 27 lat stary, został najechany przez wagon tak, iż odniósł zmiażdżenie lewej stopy i złamanie prawej ręki. (d).

— (Z portu.) Na miejscu opalonego baraku firmy Wisła Bałtyk buduje się obecnie nowy dom, który przeznaczony będzie na biura firmy. Prace są przy ukończeniu. (d)

— (Tani chleb.) Związek Z. P. Tczew wydaje swym członkom kartki na chleb, za które pewien piekarz miejscowy sprzedaje chleb w cenie 1,10 zł., podczas gdy normalna cena za cztero-funtowy chleb wynosi 1,20 zł. (d)

Tczew. (Port tczewski portem morskim.) W najbliższym czasie wydany ma być dekret ogłaszający port tczewski jako port morski. (d)

— (Osobiste). Jako notarjusz osiedlił się w naszym mieście przy ul. Dworcowej p. Cwikliński. (d)

— (Naświetlanie lampą kwarcową.) Stacja opieki nad matką i dzieckim w Tczewie przymuje do naświetlania dzieci i dorosłych w środy od godz. 9 przed południem do 6 po doł. Dla dzieci biednych bezpłatnie. (d)

— (Zmiana własności.) Dom p. Henryka Onbolskiego, położony przy ulicy Mickiewicza, przeszedł w ręce p. Stomki, który utworzył tam nową drogerję. (d.)

Puck. (Wypadek na dworcu). Niejakiś Fritz Kaczor z Odargowa, spóźniwszy się na pociąg, chciał się koniecznie dostać do pociągu, który już ruszył był z miejsca. Kaczor skoczywszy nieszczęśliwie, dostał się pod koła pociągu, które mu ucięły nogę niżej kolana. Pociąg zatrzymano i wydobyto nieszczęśliwego z pod kół w stanie nieprzytomnym. Winę w tym wypadku ponosi sam podróżny, który mimo ostrzeżeń konduktora wejść chciał do pociągu, będącego w biegu.

— (Przesiedlenia) Dotychczasowy budowniczy powiatowy, p. Mroczkowski, przeniesiony został do Wejherowa. Na jego miejsce wybrano p. Salomonowicza, budowniczego z Brodnicy.

— (Zwolniony ze służby). Sekretarz sądu powiatowego p. Leon Kitstein został na własne życzenie z dniem 1 bm. zwolniony ze służby państwowej.

Z DALSZEJ POLSKI.

Kościan. (Nieszczęśliwy wypadek). Przy zakładaniu rur kanalizacyjnych został robotnik Ignacy Sikora z Nowych Oborzysk zasypany. Mimo natychmiastowej pomocy lekarz stwierdził śmierć nieszczęśliwego. Śp Sikora liczył lat 26, był od półtora roku żonaty i miał jedno dziecko.

Ojciec tak tragicznie zmarłego zginał również tragiczną śmiercią w r. 1925' pobódł go buhaj w Oborzyskach na śmierć.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,88 zł
Franki francuskie	(100)	35,01 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	171 87½ zł
Funty angielskie	(1 funt)	43,41¾ zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,41¼ zł.
Liry italskie	(100 lirów)	48,68 zł
5 proc. pożyczka dolar.		61,25 zł.
6 proc. 19¹⁹/₂₀		82,75 zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,12¾
Złoty	(100 złotych)	57,67
Przekazy na Warszawę	(„)	57,63
100 marek rentowych		122,50
1 funt		25,00¾

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg.. w złotych.

Żyto nowe	38,00—39.00
Pszenica nowa	46,25—47,25
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	40,00—43,00
Owies	33,00—34,75
Mąka ż. 65% wł. work.	58,00
Mąka ż. 70% wł. work.	56,50
Mąka p. 65% wł. work.	70,00—72,00
Ospa pszenna	25,00—26,00
Ospa żytnia	26,00—27,00
Ziemniaki jadalne	6,45— 6 70
Ziemniaki fabryczne	5,80— 6,00
Groch polny	49,00—54.00
Groch jad. Victorja	63,00 87,00
Rzepak	59,00— 65,00
Słoma przenna prasow.	3,00—
Siano luźne	3.05—

Sytuacja rynkowa naogół spokojna.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Baczność Podofic. Rezerwy Koło Chojnice. Zbiórka d. 11 XI br. przed poł. o godz. 8 45 przed hotelem Centralnym celem brania udziału w rocznicy niepodległości Polski. Każdego Członka Koła jest stawienie się obowiązkiem. Prezes.

Baczność Wojacy. Zbiorka w piątek, dnia 11 bm. o godzinie 8,40 koło hotelu centralnego. O godzinie 8,45 odmarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo, ze sztandarem.

Kompletne stawienie się druhów konieczne. Wolność.

(—) Morawski, Prezes i por. rez.

„Sokół“. Zbiórka wszystkich druhów i druhen, celem wzięcia udziału w nabożeństwie, uroczystości 9-letniej rocznicy niepodległości Polski odbędzie się przed kościołem parafjalnym w piątek, dnia 11 bm. o godzinie 8.45. „Czołem“.

Baczność Druh. Stow. Młodz. Żeńskiej. Dziś o godz. 7,30 zebranie plenarne. Przybycie wszystkich druhen z powodu ważnych spraw, jest konieczne. „Sprawie Służ“ Wicepatronka.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Nadzwyczajna lekcja śpiewu odbędzie się dziś, w czwartek i to o godz. 19,30 dla chóru mieszanego, zaś o godz. 20,30 dla chóru męskiego. — O przybycie kompletnego chóru prosi Dyrygent.

Abonujcie Dziennik Pomorski.

Dot. wpisu uprawnień wodnych do księgi wodnej.

Osobom zainteresowanym przypominam ogłoszenie tut. w Oręd. nr. 14. poz. 198, w myśl którego wznoszenie podań o wpisanie praw wodnych upływa z dniem 27. listopada br. Termin ten został dekretem Pana Wojewody Pomorskiego przesunięty na dzień 26. bm

Podania, które wpłyną do tut. Urzędu w późniejszym terminie, nie będą uwzględniane.

Wyjaśniam, że dla uchronienia prawa wodnego od wygaśnięcia wystarczy wniesienie w terminie podanym zgłoszenia, podczas gdy plany i inne dowody wymagane pow. podanem ogłoszeniem będą mogły być przedłożone w czasie późniejszym stosownie do imiennego wezwania.

Chojnice, dnia 3. listopada 1927 r.

Kierownik Starostwa.

(—) Weiss.

Ogłoszono!

Chojnice, dnia 7. listopada 1927 r. 2409

Urząd Policji Miejskiej.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 18. — Pocztowe konto czekowe 201 082 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom“. — Skryt. poczt. 28. — Za redakcję odpow. Kazimierz Klos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom“. w Chojnicach. Wydawca Wład. Julinsz Schreiber